

# Ciemna strona banana

25 lutego 2010

Banan to niby owoc jak każdy inny, a mógłby być symbolem ekonomicznego imperializmu, niesprawiedliwości w handlu światowym oraz globalizacji w rolnictwie[1]. Banany to czwarta podstawowa uprawa na świecie, a także jeden z najbardziej zyskowych produktów w supermarketach – co czyni je kluczowym elementem bezpieczeństwa gospodarczego i żywnościowego wielu krajów[2]. Stały się tak powszechnym, niedrogim produktem spożywczym, że często zapominamy skąd pochodzą i jak do nas trafiają.

Banany są tanie dlatego, że przy ich produkcji powszechne są niesprawiedliwe warunki pracy. Życie wielu pracowników z ubogich krajów Południa jest poświęcone temu, abyśmy mogli kupować banany po przystępnej cenie[3]. Zatrudnieni przy ich produkcji muszą godzić się na szokujące warunki pracy i wyjątkowo niskie płace. Co więcej, duże międzynarodowe firmy z branży „bananowej” kontrolują płace i ceny bananów na rynku światowym, przez co są zagrożeniem dla drobnych rolników[4]. Uprawa ta jest również jedną z najbardziej szkodliwych dla środowiska[5].

Kraje konsumenckie zawsze poszukują najtańszych bananów. Wszystkie kraje, które biorą udział w światowym handlu bananami, ponoszą odpowiedzialność za polityczne, ekonomiczne, społeczne i ekologiczne problemy, jakie on stwarza.

## **SKĄD SIĘ BIORĄ BANANY**

Banany są produkowane wszędzie, gdzie panuje klimat tropikalny. W większości są uprawiane na dużych plantacjach, powyżej 100 km<sup>2</sup> [6]. Kiście ścina się z drzew, kiedy banany są jeszcze zielone, a każda może ważyć nawet 80 kilogramów[7]. Pracownicy transportują je do miejsca, gdzie są rozdzielane na mniejsze kiście owoców, a te następnie są myte, pakowane i

wkładane do pudeł. Banany muszą spełniać wysokie standardy estetyczne i tylko te idealnie wyglądające nadają się do sprzedaży. FAO szacuje, że 30 do 40 procent bananów jest wyrzucanych wyłącznie ze względu na wygląd[8].

Kontenery z bananami są wysyłane w świat na wielkich statkach-chłodniach. Muszą być utrzymywane w niskiej temperaturze aby nie dojrzały przedwcześnie. Szacuje się, że transport ten jest odpowiedzialny za 5 procent światowych emisji dwutlenku węgla[9]. Kiedy dotrą do kraju przeznaczenia, są sztucznie stymulowane do dojrzewania poprzez rozpylanie etylenu w pomieszczeniach magazynowych w kontrolowanej temperaturze. Następnie dystrybuowane są do sklepów ciężarówkami. W tym całym procesie wytwarzane są duże ilości dwutlenku węgla oraz odpadów.

## **ŚWIATOWY BIZNES BANANOWY**

Istnieje cały złożony system porozumień handlowych, które regulują jakie kraje na jakich warunkach mogą eksportować banany na które rynki. Jest to jedna z istotnych kwestii dyskutowanych na forum Światowej Organizacji Handlu (WTO), która musiała m. in. interweniować w „wojnach bananowych” między USA a UE. Był to ciąg konfliktów wywołany podpisaniem przez UE konwencji, która nakładała ostre ograniczenia na import bananów z Ameryki Łacińskiej, jednocześnie pozwalając krajom członkowskim na faworyzowanie bananów z krajów Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Ogólnie rzecz biorąc, UE obstaje za preferencjami handlowymi, wysokimi cłami i licencjami importowymi, podczas gdy USA forsuje obniżanie ceł i liberalizację handlu, które wzmagają konkurencję i prowadzą do obniżenia cen. Amerykańskie podejście prowadzi do powstawania dużych plantacji, takich jak w Ameryce Łacińskiej. Natomiast karaibskie banany są uprawiane na niewielkich plantacjach i trudno jest produkować je tanio w dużych ilościach. Wielka Brytania, która przewodziła w czasie „bananowych wojen” Unii Europejskiej, była zainteresowana ochroną przemysłu bananowego na Karaibach oraz wspieraniem handlu ze swoimi byłymi

koloniami. Ponieważ jednak firmy amerykańskie kontrolują handel bananami z Ameryki Łacińskiej, utrata rynku Europejskiego skłoniła USA do gwałtownej reakcji i odwetu w postaci wysokich ceł na niektóre produkty europejskie sprowadzane do Stanów Zjednoczonych.

Handel bananami jest kontrolowany przez międzynarodowe przedsiębiorstwa. 90 procent bananów przechodzi przez ręce jednego z pięciu potentatów: Chiquita (USA), Dole (USA), Del Mointe (Chile), Fyffes (Irlandia) oraz Noboa/Bonita (Ekwador)<sup>10</sup>. „Banany za dolary”, czyli na rynek amerykański, produkuje Ekwador, Kostaryka, Kolumbia, Gwatemala, Honduras, Panama, Brazylia, Meksyk, Nikaragua, Wenezuela i Peru. Na rynek europejski banany produkuje tzw. kraje AKP (Afryki, Karaibów, Pacyfiku), głównie były kolonie europejskie, dla których UE ma specjalne preferencje handlowe: Wybrzeże Kości Słoniowej, Kamerun, Jamajka, Belize, Suriname, Grenada, Somalia, Zielony Przylądek, Madagaskar.

## **LUDZKIE KOSZTY PRODUKCJI TANICH BANANÓW**

Światowy przemysł bananowy prowadzi niestety wyścig do dna – supermarkety konkurują coraz niższymi cenami, szukają więc dostawców, którzy zaopatrzą ich w coraz tańsze banany, a ci robią to kosztem pracowników plantacji, którym wypłacają coraz niższe pensje. Z każdego dolara zapłaconego za banany w supermarkecie, plantator otrzymuje 11 centów lub mniej, często nawet 5 centów. Te 5 centów pokrywa koszty nawozów, środków ochrony roślin, magazynowania, opakowania, administracji plantacją oraz wynagrodzenia pracowników – które w rezultacie jest szokująco niskie<sup>[11]</sup>. Płace zatrudnionych na plantacjach zależą od regionu, np. Nikaragui zarabiają oni około 1,5 \$ za dzień pracy, w Ekwadorze mogą zarobić nawet 5-8 \$.

Praca na plantacji bananów:

– Pracownicy są zmuszani do pracy przez 12 godzin dziennie, mimo że otrzymują zapłatę jedynie za 8.

- Korporacje nie przestrzegają lokalnego prawa pracy ani standardów MOP.
- Tworzenie związków zawodowych jest zabronione[12].
- Pracownicy muszą nosić bardzo duże ciężary.
- Zatrudnieni przy myciu bananów muszą spędzać po dziesięć godzin na stojąco mocząc ręce w chemikaliach rozpuszczonych w wodzie[13].
- Pracownicy narażeni są na kontakt z dużą ilością toksycznych pestycydów, powodujących raka lub nawet śmierć (wiele z tych substancji jest zabronionych w Ameryce Północnej oraz Europie)[14].
- Wypadki są bardzo częste, a zatrudnionym na plantacjach nie przysługuje opieka lekarska ani odszkodowania[15].
- Bezpieczeństwo zatrudnienia jest prawie żadne – migranci przybyli w poszukiwaniu pracy w okolicy plantacji zatrudniani są na trzy- lub sześciomiesięczną umowę[16].
- Warunki zakwaterowania zapewnianego przez plantatorów są odpychające.
- Praca dzieci jest powszechna, ekwadorskie organizacje pozarządowe donoszą nawet o zatrudnianiu ośmioletnich dzieci[17].
- Kobiety zatrudnione na plantacjach są napastowane seksualnie, zarabiają także trzy-cztery razy mniej niż mężczyźni wykonujący podobną pracę[18].

Do tego aby pozyskać tereny pod plantacje, korporacje wypędzają miejscowe plemiona indiańskie z ich ziem.

Republiki bananowe są tak zależne od handlu bananami, że jeśli z jakichś powodów import ustanie, kraje te dotknie gospodarcza klęska. Widać to na przykładzie Jamajki, która przez długi

czas eksportowała na rynek Zjednoczonego Królestwa. Kiedy choroba roślin zmniejszyła drastycznie produkcję bananów na Jamajce i przez to stały się one droższe, Anglicy przerwali się na tańsze banany z Ameryki Środkowej. Gospodarka Jamajki bardzo na tym ucierpiała.

## **BANANY Wbrew NATURZE**

Produkcja bananów przyczynia się do znacznego zanieczyszczenia powietrza, wody i gruntu. Na wykarczowanych terenach sadi się bananowce, a te nie zrzucają liści, które mogłyby tworzyć darń odżywiająca ziemię. Dlatego grunty pod uprawami bananowców szybko jałowiejają, a plantatorzy muszą karczować kolejne tereny. Wylesianie i jałowienie powodują erozję. Ta zaś przyczynia się do częstszych powodzi[19]. W 1997 badania prowadzone na wybrzeżu Kostaryki wykazały, że 60 procent rafy koralowej w Parku Narodowym Cahuita zostało poważnie zniszczone przez wody spływające z plantacji bananów położonych na wybrzeżu[20].

Intensywne wykorzystywanie pestycydów również powoduje wiele problemów. Aby zapewnić bananom perfekcyjny wygląd wykorzystuje się ponad 400 typów agrochemikaliów. Mogą one powodować niepłodność, raka i śmierć. Ponieważ pasożyty uodporniają się na wiele z nich, wciąż muszą być one zastępowane nowymi, jeszcze silniejszymi środkami. Substancje te wpływają na stan zdrowia obecnych w okolicy ssaków, ptaków i roślin. A to niszczy bioróżnorodność w lokalnym środowisku.

Banany są uprawiane w monokulturach, a chociaż to ułatwia uprawę, zwiększa jednocześnie ryzyko że zostanie ona zniszczona przez pojedynczy rodzaj szkodnika, grzyba lub chorobę[21]. Aby temu zapobiec, wykorzystywane są kolejne chemikalia. Szacuje się, że jeden hektar uprawy bananów pochłania 30 kg pestycydów rocznie – dla porównania, hektar europejskiej uprawy zbóż pochłania 2,7 kg[22].

WWF twierdzi, że przemysł bananowy produkuje więcej odpadów

niż jakikolwiek sektor rolnictwa w krajach Południa[23]. Na każdą tonę wyprodukowanych bananów przypadają dwie tony wyprodukowanych śmieci[24]. Odpady te to m. in. plastikowe torby, które ochraniają banany gdy rosną, sznurki, którymi są one mocowane, pojemniki do przenoszenia bananów. Przy tym drzewo bananowe owocuje tylko raz w życiu, więc po jednych zbiorach samo staje się odpadem[25]. No i 30-40 procent samych bananów jest wyrzucanych ze względu na niedoskonały wygląd. Większość tych śmieci jest w dodatku zanieczyszczona toksycznymi pestycydami i tym bardziej szkodzi środowisku[26]. Chociaż w celu zmniejszenia uciążliwości dla środowiska powstały międzynarodowe standardy, większość przedsiębiorstw ich nie przestrzega[27].

## **CO ZROBIĆ?**

Nikt nie ma takiej siły wpływu na handel, jak konsumenci. Można kupować banany ze Sprawiedliwego Handlu, które są uprawiane na plantacjach, gdzie zatrudnieni pracują w odpowiednich warunkach i są sprawiedliwie opłacani. Im większy będzie popyt na banany Fairtrade, tym większy odsetek plantatorów poprawi swoje postępowanie. Jeśli chodzi o ekologiczne banany, których produkcja jest mniej szkodliwa dla środowiska, to niestety stanowią one tylko 1-2 procent światowego eksportu bananów[28]. Standardy Fairtrade zapewniają jednak podstawowe poszanowanie środowiska przez producentów.

Niestety, w Polsce nie mamy dostępu ani do bananów Fairtrade, ani do bananów ekologicznych, ponieważ duże sklepy nie składają dużych zamówień w hurtowniach, więc hurtownicy nie sprowadzają ich od zachodnioeuropejskich dystrybutorów. Może to jednak ulec zmianie, jeśli konsumenci wpłyną na politykę asortymentową supermarketów – miejmy nadzieję, że stanie się to w najbliższych latach.

W każdym razie należy pamiętać, że handel bananami ma dużo większy wpływ na losy świata, niż by się na pierwszy rzut oka

wydawało. Zależy od niego los milionów ludzi w ubogich krajach Południa. A to znaczy, że handel bananami może być środkiem do wyciągnięcia ich z ubóstwa.

Na podstawie artykułu Rebeki Cohen (Global Issues for Breakfast: The Banana Industry and its Problems, w: The Science Creative Quarterly, wydanie 3, wrzesień 07 – kwiecień 08)

Źródło: [Koalicja Sprawiedliwego Handlu](#)

## **PRZYPISY**

1. "The Banana Trade," Banana Link.
2. "The Banana Trade," Banana Link and Chapman, Peter, Bananas: How the United Fruit Company Shaped the World, (Great Britain: Canongate Books Ltd. 2007) 20.
3. "The Banana Trade," Banana Link.
4. Hamer, Ed. "Bananas." The Ecologist, September 2007, 24.
5. Shah, Anup. "Bananas," Global Issues.
6. "Trade Policy," Banana Link.
7. Hamer 27
8. Hamer 27
9. Hamer 27
10. "Trade Policy," Banana Link.
11. Hamer 26
12. "Social and Environmental Impacts," Banana Link.
13. "Social and Environmental Impacts," Banana Link.
14. Hamer 26

15. "Social and Environmental Impacts," Banana Link.
16. "Social and Environmental Impacts," Banana Link.
17. "Social and Environmental Impacts," Banana Link.
18. "Social and Environmental Impacts," Banana Link.
19. Hamer 25
20. Hamer 25
21. "Banana Republics take up ecotourism," Earth Explorer, 1995 eLibrary, Proquest CSA. Vancouver Public Library. (March 15 2009).
22. Hamer 26
23. Hamer 26
24. Hamer 26
25. Scott Jenkins, Virginia, Bananas: an American History (Washington DC: Smithsonian Institution Press, 2000) 5.
26. Hamer 26
27. "Social and Environmental Impacts," Banana Link.
28. "Alternatives for the Future," Banana Link.